

Nagroda i kara – karać czy nagradzać swoje dzieci ?

Mając do czynienia z dziećmi musimy być przygotowani na różne ich zachowania i poczynania. Nie wszystko co robią i jak postępują podoba się nam, ludziom dorosłym, czyli rodzicom i nauczycielom. Nie znaczy to, że należy wpadać w przysłowiowy "szał" i surowo karać nieletnich za ich wybryki, nieposłuszeństwo i czasem kiepskie wyniki w nauce.

Jak postępować, aby zachęcić nasze dzieci do powszechnie akceptowanych zachowań, do solidnej pracy? W jaki sposób wyeliminować zachowania niewłaściwe?

W procesie wychowawczym, zarówno w szkole, jak i w domu, stosujemy nagrody i kary. Są one nieodzowne, jako bodźce mające na celu zmobilizowanie dzieci do wypełniania obowiązków, do powstrzymania ich od zachowań niewłaściwych. Mają także na celu kształtowanie refleksyjnego stosunku do zachowania się i ułatwienie samokierowania zachowaniem tak, aby umożliwiło ono nawiązanie prawidłowych życzliwych i harmonijnych stosunków i w szkole, i poza nią - czyli, np. w domu. Osobiście wierzę w skuteczność nagród i kar (kar umiarkowanych), jako metod wychowawczych. Uważam jednak, że funkcja nagrody w wychowaniu jest bardziej znacząca, niż kara. Nagrody bowiem bardziej wpływają na kształtowanie aktywnej postawy dziecka - wyzwalają jego czynny stosunek do obowiązków, do stawianych mu wymagań. Kary natomiast podkreślają przymusowy ich charakter.

We współczesnym wychowaniu niedopuszczalne są kary poniżające dziecko. Szczególnie ważnym dokumentem występującym w obronie godności i praw dziecka jest "Konwencja o prawach dziecka", zwana konstytucją dziecka, przyjęta przez Polskę 7 lipca 1991r. Mając na uwadze fakt, że dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną i umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, że dziecko powinno być wychowywane w atmosferze miłości i zrozumienia, w duchu godności, tolerancji, wolności i równości artykuł 19 Konwencji stwierdza: "Państwa-Strony będą podejmowały wszelkie właściwe kroki w dziedzinie ustawodawczej, administracyjnej, społecznej oraz wychowawczej dla ochrony dziecka przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej, krzywdy lub zaniedbania bądź złego traktowania lub wyzysku, w tym wykorzystywania w celach seksualnych dzieci pozostających pod opieką rodziców, opiekunów prawnych lub innej osoby sprawującej opiekę nad dziećmi".

Najlepiej byłoby tylko nagradzać nasze dzieci. Najczęstszymi nagrodami, jakie można zastosować wobec dziecka w domu są:

- **pochwały za dobre wywiązanie się z powierzonych mu obowiązków;**
- **uśmiech, przytulenie, miłe słowo, np. jesteś kochany, sprawiłeś mi radość;**
- **dotatkowe wyjście do koleżanki lub jej zaproszenie do domu;**
- **obejrzenie wybranego programu TV;**
- **zabawy z komputerem, itp.**

Błędem, jaki rodzice popełniają wobec swych dzieci, jest dawanie im pieniędzy za dobre stopnie w szkole lub kupowanie prezentów. Dziecko wówczas przestaje uczyć się dla siebie, tylko uczy się po to, żeby uzyskać zapłatę w postaci pieniędzy, ubrania, zabawek lub

śłodczy. Kiedy w końcu zaprzestaniemy tego procederu, dziecko będzie nie tylko niezadowolone, ale nie będzie rozumiało sytuacji, w której nagle się znalazło.

Funkcje kar.

Nie zawsze jednak jest możliwe stosowanie tylko nagród. Dlatego też wychowując dzieci jesteśmy, niejako przez ich zachowanie, zmuszani stosować także kary. Kary mają za zadanie zwalczać zachowania destrukttywne i obniżyć prawdopodobieństwo występowania ich w przyszłości. Pozwalają wychowankom ustalić, jakie wymagania przed nim się stawia oraz co w ich postępowaniu jest dobre, a co złe. Mimo że karanie jest czynnością przykrą zarówno dla karanego (dziecka) jak i karzącego (rodzica), to jednak ze względu na rolę jaką spełniają stosuje się takie działania w praktyce.

Funkcja 1.

Kara ma za zadanie wyeliminować pewne czynności z repertuaru zachowań dziecka. Tu kara niczego nowego nie wnosi, tylko usuwa niewłaściwy sposób zachowania się w danej sytuacji, np. dziecko ma przestać popychać brata. Należy jednak pamiętać, iż wcale to nie znaczy, że natychmiast, za pomocą kary nauczymy dziecko życzliwości wobec rodzeństwa. Może okazać się, że dziecko upokorzone karą poszuka innego sposobu by dokuczyć bratu.

Funkcja 2.

Zastosowanie kary ma za zadanie, podobnie jak nagroda, podwyższyć poziom pobudzenia jednostki, po to aby ulepszyć jej funkcjonowanie. Efektem tego pobudzenia ma być wzrost częstości, dokładności i tempa wykonywanych czynności. Skrytykowanie wykonywanego zadania ma sprawić, by w przyszłości dziecko wykonywało je staranniej i wytrwalej, a nie by przestało wykonywać je w ogóle.

Funkcja 3.

Ważną funkcją kary jest zlikwidowanie poczucia winy, przywrócenie równowagi psychicznej u ukaranego. Jeśli dziecko postąpi niewłaściwie, najczęściej potem tego żałuje i odczuwa ciężar przewinienia. Po ukaraniu go, zwykle następuje ulga, pod warunkiem, że po wymierzeniu kary rodzic zapomni o przewinieniu i nigdy nie będzie do niego wracał. Przypominanie wykroczenia (np. ucz się, bo znowu dostaniesz jedynkę) zniechęca dziecko do dalszej pracy, wyzwala złość i upór.

Funkcja 4.

Kara jako "straszak" ma miejsce wtedy, gdy karzemy swoje dziecko w obecności innych. Karzemy dla przykładu, żeby pozostałe rodzeństwo widziało. Rodzic ma wtedy nadzieję, że świadkowie karania nie powtórzą takiego błędu jak karany. Jest to sytuacja szczególnie nieprzyjemna dla dziecka karanego, czuje się ono ośmieszona, upokorzona. Natomiast świadkowie wymierzania kary mogą się przestraszyć i w przyszłości mogą ograniczać swoje działania, właśnie z obawy przed karą. Zatem nierozważne stosowanie kary może wywołać zupełnie odwrotny skutek niż oczekujemy.

Rodzaje kar.

Według teorii pedagoga A. Adlera "kary nie są skutecznym środkiem przeciw jakimkolwiek wadom charakteru. Żadna kara nie wywiera pozytywnego wpływu, tylko onieśmiela,

zniechęca do działania, nastawia wrogo do osób wymierzających karę, budzi pragnienie „zemsty”. Myślę, że jest to słuszna teza, ale w odniesieniu do tradycyjnego pojmowania kary, jako środka wychowawczego. Mam na myśli wszelkiego rodzaju obelgi słowne i kary cielesne, które stosowano bardzo dawno temu (w okresie hordy pierwotnej, w starożytności, w średniowieczu). Jak już wcześniej wspominałam, nie da się wychowywać bez kar, trzeba tylko wiedzieć jakie kary stosować i stosować je z umiarem. Uważam, że na aprobatę zasługują:

- **Kary naturalne** (najskuteczniejsze są we wczesnym dzieciństwie). Przykład: jeśli dziecko zepsuło piłkę to przez pewien czas nie dajemy mu nowej zabawki. Nie można jednak sytuacji, w której działa naturalna konsekwencja złego czynu, przeciągać zbyt długo. W żadnym wypadku nie można kary naturalnej stosować wówczas, gdy w grę wchodzi dobro dziecka, np. jeśli dziecko wróci za późno do domu, to nie można go za karę zostawić za drzwiami.
- **Rekompensata wyrządzonego zła, zwana zadośćuczynieniem**, czyli przeproszenie poszkodowanego, naprawienie uszkodzonego przedmiotu przez sprawcę, itp. Tego rodzaju kara uczy odpowiedzialności za zachowanie oraz kształci wyobraźnię i umiejętność przewidywania konsekwencji swych czynów.
- **Kara w postaci izolacji**- polega na wyłączeniu dziecka na jakiś czas z jakiejś sytuacji, np. dziecku agresywnemu przerywamy zabawę, pozbawiamy go ulubionej zabawki, itp. Po chwili, gdy się uspokoi może wrócić do wykonywanej czynności.
- **Werbalna dezaprobata zachowań dziecka**: nagany, upomnienia, słowa, gesty, mimika - wyrażające niepokój czy smutek powinna mieć miejsce bezpośrednio po przewinieniu. Wypowiedzieć ją należy spokojnym i rzeczowym tonem, kategorycznie bez obelg i wyzwisk.
- **Karą jest także ograniczanie uprawnień dzieci**. Polega ona wycofywaniu nagrody, np. dziecku, któremu zależy na wyjeździe do kina, będzie zachowywać się poprawnie, aby tego przywileju nie utracić.

Warunki skuteczności kar i nagród.

Zarówno kary jak i nagrody stosowane bez umiaru stają się czymś powszechnym i nie przynoszą oczekiwanych efektów, zwłaszcza odnosi się to do kar. Skuteczność oddziaływań wychowawczych (do których zaliczane są nagrody i kary) zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest wrażliwość dziecka. Jeśli jest ono delikatne i subtelne, to bodziec o minimalnym natężeniu będzie wpływał na pracę i zachowanie dziecka. Karząc dziecko wywołujemy w nim negatywne emocje: strach i lęk, które zbyt silne i długotrwałe prowadzą do zaburzeń emocjonalnych, dziecko staje się nieśmiałe, załężnione, niepewne w działaniu, nerwowe.

Badania wykazały, że jeśli dziecko nie akceptuje normy i nie wyraża chęci postępowania zgodnie z nimi, to skuteczność kary jest minimalna lub żadna. Podobny efekt nastąpi wówczas, gdy dziecko nie zna normy lub jej nie akceptuje.

Ważnym czynnikiem skuteczności karania jest **sila kary**. Kara za surowa w stosunku do przewinienia może spowodować więcej zła niż pożytku. Dziecko przestaje czuć się winnym,

a uważa się za pokrzywdzonego. Zbyt łagodna kara nie tylko nie tłumia negatywnej czynności, a nawet ją intensyfikuje. Dziecko bagatelizuje karę, traktuje ją tak, jakby jej w ogóle nie było i uważa, że nic się nie stało.

O skuteczności karania decyduje **konsekwencja w karaniu**. Nie ma sensu powtarzanie: jeszcze raz tak zrobisz to... . Jeśli po serii kar, kolejna nie pojawiła się, mimo złego zachowania, to będzie to wydarzenie odczytane przez dziecko jako nagroda.

Kara wcześniejsza będzie skuteczniejsza niż kara późna. Nie może być tak, że po kilku dniach, czy godzinach rodzicom przypomni się, że dziecko w czymś zawiniło.

Trudność zadania, jakie stawiamy dziecku do wykonania także wpływa na skuteczność karania. Jeśli zadanie przerasta możliwości umysłowe bądź fizyczne dziecka, nie należy stosować kary. Często rodzice karzą dziecko za słabe postępy w nauce. Tymczasem okazuje się, że to nie jego wina, a dziecko karane jest wielokrotnie: złą oceną, brakiem pochwały (to także kara), upokorzeniem przed kolegami, karą od rodziców.

Stosowanie upokarzających kar słownych i fizycznych jest nieludzkie. Nie przynosi żadnego pożytku, a wręcz przeciwnie: upokarza, budzi żal, gniew i pragnienie zemsty. W sytuacjach, kiedy postępowanie dziecka nam się nie podoba, nie warto tracić panowania nad sobą. Należy pamiętać, że one tylko doraźnie powstrzymują dziecko przed złym postępowaniem, budząc strach przed bólem. Pamiętając ten strach i ból, kiedy dziecku znowu coś się nie uda, zacznie kłamać, składać winę na kogoś innego, a nawet może uciekać z domu. Poza tym trzeba uświadomić sobie, że dziecko z czasem przyzwyczaja się do bicia. To co je początkowo straszło i wstydziło z czasem przestaje działać, a nawet dziecko czuje się bohaterem, kiedy nie uroni żadnej łzy. Pamiętajmy, że przyznanie się dziecka do błędu wyklucza potrzebę stosowania kar. Zanim je ukarzymy zastanówmy się, dlaczego z dzieckiem mamy kłopoty wychowawcze, co chce nam powiedzieć poprzez swoje zachowanie, dlaczego się nie uczy. Pamiętajmy, że często dzieci robią coś złego niechcący, przez nieuwagę lub niezręczność i to nie jest powód, by je karać. Pamiętajmy, że wychowywanie przez przemoc to wyraz bezradności, nienawiści, głupoty i niskiej kultury. Starajmy się nagradzać nasze dzieci.

Opracowała: mgr Beata Kaźmierczak

Literatura:

A. Angielczyk, Kara-metodą wychowania?, Edukacja i dialog, nr 6/59, 1994.

J. Jundziłł, Nagrody i kary w wychowaniu, Warszawa 1987.

I. Obuchowska, Dom strachu, Wprost, nr 5, 1993.

K. Skarżyńska, Skuteczność układów nagród i kar o różnej sile, Psychologia Wychow. 1974

S. Rimm, Mądre wychowanie, Wydawnictwo Moderski i S-ka, Poznań 1999.